

Wykorzystanie seksualne — warunki powstania traumy

Sexual abuse — development conditions

Maria Beisert

Institut Psychologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Streszczenie

Na podstawie analizy piśmiennictwa autorka twierdzi, że nie istnieje jednoznacznie określony zbiór czynników, które byłyby podstawą do sformułowania dobrej lub złej prognozy dotyczącej wpływu wykorzystania seksualnego na życie ofiar. Cytowane wyniki badań i ich interpretacja wskazują, że samo doświadczenie wykorzystania dla niektórych ofiar jest trudnym przeżyciem, z którym jednak potrafią się uporać, innym zaś zaburza dalszy rozwój z powodu odmiennych uwarunkowań osobowościowych i sytuacyjnych. Udało się ustalić pewne tendencje działania wybranych zmiennych, które mogą odpowiadać za pogorszenie się sytuacji ofiary i za przekształcanie się wydarzeń negatywnych w traumatyczne. Chodzi przede wszystkim o takie cechy wykorzystania, jak: nasycenie agresją, wielopostaciowość, zaistnienie aktywności, która w większym stopniu narusza intymność i granice ofiary (penetracja), a także długi czas trwania wykorzystania. Wśród cech sprawcy negatywnymi predyktorami są płeć (męska), wiek (między 26 a 50 rż.) i bliska więź z ofiarą. Ryzyko traumy zwiększa się też w wypadku zaburzającego wpływu rodziny na rozwój seksualny dziecka w okresie poprzedzającym wykorzystanie i odmowa ochrony w sytuacji ujawnienia kazirodztwa. Charakter buforowy ma natomiast dobre zdrowie psychiczne ofiary w okresie przed wykorzystaniem oraz adekwatne wsparcie udzielone jej przez osoby znaczące i instytucje w momencie ujawnienia zdarzenia.

Słowa kluczowe: wykorzystanie seksualne, uraz psychiczny

Abstract

Having analyzed the literature, the author claims that there exists unequivocal group of agents which are the base to form good or bad prediction of influence of sexual abuse on victim's life. The studies results and interpretation reveal, that the experience of abusing for one group of victims are the difficult experience, which they can handle with. For others, because of different personal and situational conditions, it damages their development. The author established certain tendencies in chosen variables activities which can be responsible for making the victim situation worse and for the transformation of negative events into traumatic situation.

Such abuse attributes as aggression, polymorphism, activity, which in higher grade affects intimacy and victim's barriers (penetration) and also long term of abuse. The negative predictor is sex (male), age (between 26 and 50) and close relationship to the victim.

The traumatic risk increases also disturbing family influence on sexual development and deny protection in incest situations. Buffering character has good physical health before abuse and adequate support by important people and institution.

Key words: sexual abuse, trauma

Wstęp

Aktywność seksualną dorosłego z dzieckiem zaistniałą w rodzinie lub poza nią większość autorów traktuje jako zdarzenie naruszające prawidłowy przebieg rozwoju seksualnego dziecka. Założenie to przyjmują przede wszystkim badacze nawiązujący do paradygmatu psychodynamicznego, niezależnie od tego, czy wywodzą je z klasycznej psychoanalizy czy też ze współczesnych koncepcji relacji z obiektem [1–4]. Zgodnie z nim dziecko w bliskim kontakcie z dorosłym (w wąskim znaczeniu z rodzicem, w szerszym — z każdym dorosłym) powinno doświadczyć zaspokojenia potrzeby emocjonalnej i frustracji potrzeby seksualnej — w jednakowym stopniu potrzebuje ono obu tych elementów. Zaspokojenie potrzeby emocjonalnej uczy dziecko ufności i zapewnia poczucie bezpieczeństwa w kontakcie z osobą dorosłą mającą nad nim przewagę; osobą, od której zależy. Odmowa aktywności seksualnej ze strony dorosłego uczy dziecko rozwijania tej aktywności w kontaktach opartych na równości i dobrowolności, a zatem w kontaktach rówieśniczych. Natomiast gdy dorosły proponuje dziecku aktywność seksualną, oferuje kontakt oparty na nierówności i przewadze, wykorzystujący różnicę w możliwościach działania obu stron. Doświadczenie seksualne z dorosłym nie pozwala na prawidłowy przebieg etapu rozwojowego dziecka i dlatego uznaje się je za niekorzystne zdarzenie zaburzające rozwój. Dobrowolność kontaktu i brak agresji, a nawet wtórne korzyści wyniesione przez dziecko nie mają większego znaczenia dla negatywnej oceny samego zdarzenia, co próbują podkreślać niektórzy autorzy [5, 6], ponieważ kontakt seksualny z dorosłym w tym ujęciu jest doświadczeniem niemieszczącym się w normie rozwojowej. Z tego względu, jak każde takie wydarzenie, może się stać przyczyną poważnej traumy.

Zgodnie z przedstawionym punktem widzenia należy odróżnić wartościowanie zdarzenia od oceny jego następstw, których rodzaj oraz rozległość zależą między innymi od mechanizmów obronnych i zaradczych zastosowanych przez ofiary. Wskazują na to wyniki badań nad osobami, które doświadczyły wykorzystania i które jednocześnie nie doznały jego poważnych następstw. Większość badań dowodzi jednak sytuacji odwrotnej. Powstaje więc pytanie, czym się różni sytuacja ofiar skutecznie radzących sobie z wykorzystaniem od sytuacji ofiar, u których nie było to możliwe. Niniejsze opracowanie jest próbą znalezienia odpowiedzi na pytania: kiedy i w jakich okolicznościach wykorzystanie seksualne dziecka przekształca się z wydarzenia zaburzającego rozwój w źródło traumy, która objawia się poważnymi zabu-

rzeniami emocjonalnymi, poznawczymi, społecznymi i fizycznymi?

Przeanalizowano najważniejsze elementy określające sytuację dziecka (w myśl art. 200 kk chodzi o osobę, która nie ukończyła 15 lat) — ofiary wykorzystania seksualnego. Należą do nich: cechy uczestników zdarzenia (ofiary i sprawcy), cechy samego zdarzenia oraz cechy kontekstu, w którym się ono rozgrywało.

Cechy ofiary

Wiek

Zależność między wiekiem ofiary a rodzajem i wielkością następstw wykorzystania nie jest jasna — w tej kwestii istnieją co najmniej 2 stanowiska. W pierwszym z nich przyjmuje się, że wykorzystanie seksualne jest wydarzeniem niepożądanym w każdej grupie wiekowej i dlatego wiek dziecka nie powinien wpływać różnicująco na rozmiar negatywnych następstw. Potwierdzili to w swoich badaniach Finkelhor [7] i Russell [8], którzy wykazali brak istotnych zależności między powyższymi zmiennymi. Autorzy zauważyli jedynie niewielki (i nieznaczący statystycznie) związek między młodym wiekiem a wielkością traumy. Langmade [9] badał skutki wykorzystania obejmujące obszar seksualności ofiar (lęk, poczucie winy i dyssatisfakcję) i nie odkrył żadnej różnicy w ich występowaniu w kilku grupach wiekowych.

Zgodnie z drugim stanowiskiem wiek ofiary decydująco wpływa na ponoszone przez nią konsekwencje wykorzystania. Również w tym wypadku można przytoczyć wyniki badań wyraźnie wskazujące, że dzieci z wybranych grup wiekowych mogą być w przyszłości narażone na poważniejsze następstwa, niż osoby wiktyimizowane wcześniej lub później. Chociaż zwolennicy tego poglądu są zgodni, że istnieje wspomniany związek, trudniej byłoby ustalić, kiedy (w którym przedziale wiekowym) doświadczenie wykorzystania może mieć szczególnie duży wpływ na dalszy rozwój człowieka. W przypadku dzieci młodszych (między 3 a 6 rż.) niedojrzałość emocjonalna zwiększa wrażliwość na traumę, zmniejsza skuteczność mechanizmów obronnych i ostatecznie powoduje poważniejsze konsekwencje wykorzystania [10]. Dzieci w okresie latencji (przedział 6/7–10/11 rż.) mogą natomiast odbierać wykorzystanie bardziej dramatycznie, ponieważ zakłóca ono naturalną w tym czasie tendencję do wycofania się z jawnych zainteresowań seksualnych. Dla ofiar w okresie pubertalnym niebezpieczne może się okazać zestawienie skutków wykorzystania z budzącym się wtedy popędem seksualnym.

Każde z powyższych przewidywań potwierdzono wynikami badań. Meiselman [11] porównywał reak-

cje dorosłych, leczących się aktualnie z powodu doświadczonego we wczesnym dzieciństwie kazirodztwa, z reakcjami osób, które również stały się jego ofiarami później (w okresie pubertalnym). W pierwszej grupie poważne zaburzenia wykazywało 47% ofiar, w drugiej — 17%. Na związek wieku ofiary i późniejszych zaburzeń seksualnych zwrócił uwagę Courtois [12] — tylko część badanych przez niego kobiet (te, które były wcześniej wykorzystane) miała duże trudności z utrzymaniem stałego związku intymnego z mężczyzną. MacVicar [13] potwierdził istnienie skuteczniejszych sposobów zaradczych uruchamianych przez młodzież w stosunku do dzieci w okresie latencji, zaś w swoich badaniach Adams-Tucker [14] — przeciwnie — udowodnił, że wśród dzieci (pacjentów klinicznych) poważniejsze rozpoznania dotyczyły ofiar wykorzystywanych później.

Ten niejednoznaczny obraz powstały przez zestawienie cytowanych wyników badań układa się jednak w logiczną całość. Dyskutowanie o tym, w którym okresie rozwojowym dziecko jest bardziej podatne na uraz wynikający z wykorzystania, nie wydaje się celowe co najmniej z 2 powodów. Po pierwsze, wyraźne dla każdego okresu czynniki ryzyka nie występują jako oddzielna kategoria, ale jako pewna całość z typowymi dla danego wieku zasobami. Dopiero łączne analizowanie obu tych elementów może uwidoczniać realne dla danego okresu zagrożenia. Po drugie, typowe dla wieku zadania rozwojowe mogą modyfikować konsekwencje wykorzystania [2]. Wynika to wprost z założeń psychologii *life-span* i psychodynamicznego modelu wyjaśniania rozwoju seksualnego człowieka. Delfos [15], omawiając specyficzne dla danej fazy rozwoju skutki kazirodztwa, połączył je z charakterystycznymi dla niego cechami rozwoju seksualności. W efekcie powiązał obserwowane w przyszłości wśród ofiar zaburzenia z prawdopodobnym momentem wystąpienia kazirodztwa w przeszłości, nie zakładając, że pewne okresy rozwojowe niosą większe ryzyko traumy niż pozostałe. Powodują po prostu inne jakościowo i negatywne konsekwencje. Z tego powodu drastyczne negatywne konsekwencje wykorzystania, które miało miejsce w wieku przedszkolnym, nie muszą się pojawić w życiu ofiar wykorzystanych później.

Podsumowując, każdy okres rozwojowy w życiu dziecka jest czasem szczególnej podatności na uraz wynikający z wykorzystania. Moment jego wystąpienia pozwala jedynie przewidzieć, jaki typ negatywnych konsekwencji może z większym prawdopodobieństwem (jeżeli w ogóle) pojawić się w przyszłości. Sam wiek ofiary nie upoważnia jednak do przewidywania wielkości i trwałości urazu.

Płeć

Wśród autorów piśmiennictwa panuje całkowita zgodność poglądów na temat zależności między płcią dziecka a ryzykiem stania się ofiarą wykorzystania. Dziewczynki są znacznie bardziej narażone na wykorzystanie niż chłopcy [1] przede wszystkim z powodu płci sprawców i ich orientacji seksualnej. Nie można na tej podstawie twierdzić, że ryzyko późniejszej traumy również dotyka dziewczynki bardziej niż chłopców. Należy raczej założyć, że z przynależnością do płci może się wiązać niebezpieczeństwo przeżycia szczególnej traumy.

Specyficzne negatywne konsekwencje wykorzystania ponoszone przez chłopców są pochodną cech biologicznych, a także oczekiwań społecznych dotyczących podejmowanych przez nich ról płciowych. Każda analiza skutków wykorzystania uwzględnia ich fizyczne konsekwencje [16]. Chłopcy ponoszą wszystkie — poza ciążą — fizyczne skutki przemocy: zarażenie chorobami przenoszonymi drogą płciową, uszkodzenie narządów płciowych i ich okolic, infekcje itp. Różnica w tym przypadku wyraźnie działa na niekorzyść dziewczynek, ponieważ ciąża powstała w wyniku wykorzystania i jej dalsze konsekwencje niosą wysokie ryzyko traumy. Co się jednak dzieje z innymi konsekwencjami, związanymi z różnicami w socjalizacji?

Pewnych informacji dostarczają badania Blocha oraz Baltona i wsp. [17–18]. Tym, co wyróżnia wychowanie seksualne chłopców, jest mniejsza ochrona w stosunku do udzielanej dziewczynkom, wymóg kompetencji oraz mniejszego lęku przed seksualnością [18]. W zamian chłopiec otrzymuje większą samodzielność, mniejszą kontrolę i nacisk (lub może tylko akceptację) na wcześniejsze zainteresowanie seksualnością. W momencie zagrożenia, gdy zachowania seksualne wychodzą poza wyuczony repertuar i oczekiwania (wykorzystanie seksualne), sytuacja chłopca staje się podwójnie trudna. Wzorzec samodzielnego rozwiązywania problemów powoduje ukrywanie zdarzenia, a kontrola uczuć nie pozwala ujawnić smutku i bólu z powodu bycia ofiarą. Można więc zaryzykować twierdzenie, że wcześniejsze zabiegi socjalizacyjne zablokowały chłopcu proces informowania otoczenia o wykorzystaniu, a w następstwie — ograniczyły możliwość otrzymania pomocy.

Na pytanie, czy płeć ofiary można uznać za predyktor traumy, należy odpowiedzieć przecząco. Negatywne następstwa wykorzystania seksualnego mogą w wyższym stopniu dotyczyć dziewczynek jedynie dlatego, że w ich przypadku ryzyko zostania ofiarą jest zdecydowanie większe. Natomiast wśród ofiar wykorzystania prawdopodobieństwo przeżycia traumy nie

zależy od płci. Różnice dotyczą ewentualnie treści negatywnych następstw oraz społecznej genezy mechanizmów odpowiedzialnych za ich powstanie.

Kondycja psychiczna ofiary (przed wykorzystaniem)

Wielkość traumy spowodowanej przez wykorzystanie zależy od zasobów, którymi dysponuje ofiara [19]. Jej dobre zdrowie psychiczne poprzedzające zdarzenie może spowodować, że negatywne konsekwencje wykorzystania zostaną zminimalizowane.

Kryterium zdrowia psychicznego, choć niekoniecznie sformułowane *explicite*, pojawia się w kilku badaniach nad skutkami wykorzystania. Ruch i Chandler [20] w próbie obejmującej 400 osób, które zgłosiły się po pomoc psychologiczną z powodu wykorzystania seksualnego, dowiedli, że ofiary, które w okresie poprzedzającym wykorzystanie były obciążone stresem, doznały większego urazu niż osoby, które nie doświadczyły stresu. Podobnie MacVicar [13] wskazał na zależność między brakiem zaburzeń emocjonalnych w życiu ofiary w okresie poprzedzającym wykorzystanie a pozytywnymi skutkami terapii. Schultz [21] dokumentował tę samą tezę, badając poziom zaburzeń emocjonalnych u dzieci, które najpierw zostały wykorzystane seksualnie, a następnie doznały urazu wskutek niewłaściwego traktowania przez organy sądowe. Wyższy poziom traumy dodatnio korelował z zaburzeniami osobowości, które istniały przed wykorzystaniem. W innych badaniach, także nietraktujących bezpośrednio zdrowia psychicznego ofiar jako zmiennej, celem było wskazanie powiązań między typem rodziny, z którego pochodziła ofiara, a poziomem doznanego przez nią urazu [22]. Negatywne następstwa w większym stopniu dotknęły dzieci z rodzin patologicznych niż dzieci, których rodziny nie wykazywały takich cech.

Zasoby decydujące o poziomie zdrowia psychicznego obniżają ryzyko wystąpienia negatywnych następstw wykorzystania seksualnego w przyszłości.

Cechy sprawcy

Wiek

Analiza wyników 4 poważnych badań nad związkami cech sprawcy ze spodziewanymi następstwami wykorzystania pozwala sformułować wniosek, że starszy wiek sprawcy naraża ofiarę na poważniejsze konsekwencje [7, 8, 23]. Tę ogólną prawidłowość potwierdziła oraz uszczegółowiła w swych wynikach Russell, która wykazała, że istotnie największe zagrożenie dla ofiar stwarzają sprawcy w przedziale wiekowym 26–50 lat. Ofiary młodszych, ale i starszych sprawców nie odczuwały tak dolegliwych skutków przemocy. Po-

dobieństwo wyników tych wybranych badań (o ich wyborze zdecydowały duże grupy badawcze, kontrolowanie wielu zmiennych oraz poziom analizy statystycznej) wskazuje, że wiek sprawcy jest jednym z ważniejszych predyktorów traumy.

Płeć

Niewielka liczba badań nad wykorzystaniem dokonanych przez kobiety (w rodzinie i poza nią) pozwala sformułować wniosek, że u ofiar powoduje ono mniejszą traumę niż w przypadku, gdy sprawcą był mężczyzna [8,10]. Seidner i Calhoun [24] w swoich badaniach wskazali na związek sprawstwa mężczyzn z niższym poziomem samoakceptacji nastoletnich ofiar (jako późniejszą konsekwencją wykorzystania) i z ich większą dojrzałością społeczną.

Ocenę konsekwencji wynikających ze sprawstwa kobiet oraz mężczyzn utrudnia nie tylko nieprecyzyjnie określony odsetek kobiet wśród sprawców, ale także niejasno sprecyzowana rola, jaką się przypisuje kobietom w kontakcie z ofiarą (zwłaszcza płci męskiej).

Wiadomo, że przeważająca większość dziewcząt bywa wykorzystywana przez mężczyzn. Kobiety to około 1% [25] lub 2% [8] wszystkich sprawców dopuszczających się wykorzystania dziewczynek. Niektórzy jednak szacują, że jest ich 10%, co zmienia ocenę zjawiska [26]. Jeśli zbada się zależność między sprawstwem kobiet a płcią ofiary, okaże się, że różnica wyników określających udział kobiet jest jeszcze większa — odsetek ten wynosi od 3% (według szacunków dokonanych przez *The Canadian Population Survey*, za [19]) poprzez 16% [7] do 60%, gdy ofiarą jest chłopiec. Tak duża rozbieżność szacunków wynika, jak się okazało, z nierozróżniania u badanych mężczyzn ofiar doświadczeń pozytywnych i chcianych przez nich zachowań seksualnych od zachowań niechcianych, wymuszonych. Wspomniani autorzy [26] zaliczyli do wykorzystania wszelką aktywność seksualną chłopców, która miała miejsce przed osiągnięciem przez nich określonego wieku, niezależnie od tego, że część chłopców uznała doświadczenie z dorosłą kobietą za przyjemne. Z tego powodu jasno nie oceniono konsekwencji działań kobiet sprawczyń.

Wnioski o niższym poziomie traumatyzacji, wynikającym z działania kobiet, wiążą się prawdopodobnie także z mniejszą agresją, a także z ukrytym charakterem wykorzystania. Łączenie kontaktu seksualnego z kontaktem fizycznym jako elementem wychowawczych zabiegów matki odbywa się bez agresji i bezpośredniego urazu fizycznego dziecka, co oczywiście może być dla niego mniej nieprzyjemne. Prawdopodobnie w odniesieniu do działania kobiet sprawczyń trudniej jest niż w wypadku mężczyzn zdefiniować, a następnie zbadać zależność między nie-

którymi czynnikami charakteryzującymi wykorzystanie seksualne dziecka a ich ewentualnymi negatywnymi konsekwencjami. Wynika to właśnie ze specyfiki działania kobiet i z ich swoistej relacji z dzieckiem. Nie bez znaczenia są pewne uwarunkowania kulturowe sprawiające, że chłopcy są zobowiązani milczeć lub bronić się przed negatywnymi skutkami wykorzystania, zaprzeczając doznanemu urazowi.

Więź z ofiarą

Obserwacje kliniczne i wyniki badań empirycznych dowodzą, że pokrewieństwo lub naśladowca je, szczególnie więź ze sprawcą stwarzają dodatkowe obciążenie dla ofiar wykorzystania.

Powyzsze cechy sprawcy sformulowano nieco inaczej niż w typowych opracowaniach poświęconych wykorzystaniu. Podział nadużyć seksualnych na domowe i pozadomowe nie oddaje istoty różnicy powstającej w doświadczeniach dziecka, zależnie od tego, czy sprawcą jest osoba bliska czy też obca. Formalna klasyfikacja niekoniecznie odzwierciedla rzeczywisty stan ofiary, skoro zgodnie z nią kazirodztwo w wykonaniu nieznanego bliżej dziadka automatycznie należy zaliczyć do przeżyć o większych skutkach negatywnych niż wykorzystanie przez sąsiada funkcjonującego na prawach bliskiego członka rodziny. Ten sposób myślenia potwierdzono w badaniach, w których nie wykazano różnic między wykorzystaniem domowym i pozadomowym pod względem skutków spowodowanych przez członków rodziny bez różnicowania stopnia pokrewieństwa. Ocenia się wówczas rzeczywistość istniejącą więź sprawcy z dzieckiem [7, 8, 24].

Natomiast zupełnie inne rezultaty (choć podtrzymujące sens rozpatrywania bliskości jako kategorii niekoniecznie tożsamej z pokrewieństwem) uzyskano w badaniach nad wpływem działań ojca (lub innej osoby pełniącej tę rolę, np. ojczyma). Trauma spowodowana przez niego była zawsze silniejsza, niezależnie od tego, czy porównywano skutki sprawstwa ojca ze sprawstwem innych członków rodziny (mężczyzn) czy też z czynami osób obcych [14]. Nie rozstrzygnięto ostatecznie kwestii zróżnicowanego wpływu sprawstwa ojca i ojczyma. W niektórych pracach (badania Tufts' New England Medical Center, za: [1, 8]) ryzyko większej traumy powiązано ze sprawstwem ojczyma, w innych — ojca. W badaniach Kendall-Tuckett i Simona [27] wykazano, że długoterminowe skutki kazirodztwa zaistniałego w dzieciństwie dotyczyły przede wszystkim ofiar biologicznych ojców. Spośród 365 dorosłych poszukujących pomocy przeciętnie 17 lat po incydencie kazirodztwa 36% było ofiarami biologicznych ojców, 3% — matek, a 20% — ojczymów. Choć wynik ten podkreśla znaczenie sprawstwa ojca,

jednocześnie wskazuje na wielkość traumy spowodowanej działaniem najbliższych osób, czyli rodziców.

Można zatem przyjąć, że to bliskość sprawcy i ofiary zmienia sytuację tej ostatniej, ponieważ wymaga od niej uruchomienia zupełnie innych mechanizmów obronnych, przyjęcia innej perspektywy oceny zdarzenia, a także poszukiwania wsparcia w innej grupie osób niż w sytuacji, gdy sprawcą wykorzystania jest ktoś w mniejszym stopniu związany z ofiarą. Koncepcje przywoływane przez Finkelhora [1] i Summita [28], służące wyjaśnieniu niekorzystnego wpływu nadużyć seksualnych na dziecko, zmierzają w tym właśnie kierunku. Mechanizmy, które opisał Summit, wskazują, że wyższe ryzyko autodestruktywnych zachowań powstaje właśnie wtedy, gdy osoba sprawcy (np. ojciec) pozostaje w stałym kontakcie z dzieckiem, zaspokaja jego potrzeby, a także jest źródłem bezpieczeństwa dla innych (pozostałych członków rodziny). Bliska więź ofiary i sprawcy (a w wypadku wykorzystania kazirodzczych bliskość ta istnieje prawie zawsze) zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia traumy.

Cechy zdarzenia

Czas trwania i częstość wykorzystania

Odpowiedź na pytanie o rodzaj zależności między czasem trwania wykorzystania a jego skutkami wbrew pozorom nie należy do prostych. Ponieważ większość psychologów ocenia kontakty dorosłego z dzieckiem jako zdarzenie negatywne dla ofiary, większą częstość zdarzenia oraz jego dłuższe trwanie traktuje się jako zwiększające ryzyko działania czynnika niekorzystnego. Nic więc dziwnego, że podstawą wielu badań empirycznych jest założenie, że dłuższe i częstsze wykorzystanie jest przyczyną większej traumy niż wykorzystanie krótkotrwałe czy epizodyczne. Do takiego sposobu myślenia skłaniają doświadczenia klinicystów, podkreślających negatywny wpływ długotrwałego działania bodźców negatywnych na tempo zmian osiąganych w procesie terapii [29]. Mimo to porównywanie rzetelnych studiów nad wykorzystaniem nie przynosi jednakowych wyników.

Finkelhor [1] analizował 11 programów badawczych dotyczących skutków wykorzystania. W 6 z nich wykazano dodatni związek między wzrastającym poziomem traumy a większą długością i wyższą częstością wykorzystania. Ofiary, niezależnie od sposobu pomiaru uznawały, że zarówno zdarzenia trwające dłużej, jak i częstsze były znacząco bardziej traumatyzujące.

Warto także zauważyć, że istnienie korelacji (tyle że odwrotnej) potwierdziło niezależnie 2 innych badaczy. Courtois [12] badała dorosłe kobiety, a Seidner

i Calhoun [24] nastoletnich chłopców. W tym ostatnim przypadku stwierdzono silny dodatni związek między wysoką samoakceptacją a długim trwaniem wykorzystania. Ten wynik należy traktować ostrożnie ze względu na specyficzne, uruchamiane przez nastoletnich chłopców, strategie adaptowania się do nadużyć seksualnych.

W innych programach badawczych (3 programy na 11) nie uzyskano znaczących korelacji między zmiennymi. Takie dane wynikają z retrospektywnego [7] badania kobiet poszukujących pomocy z powodu doświadczonego wykorzystania [9] i badania dzieci-ofiar (badania Tufts' New England Medical Center, za: [1]).

Przedstawione wyniki, analizowane pod względem ilościowym, w większym stopniu potwierdzają stanowisko, że dłuższe trwanie wykorzystania i jego większa frekwencja jest predyktorem silniejszej traumy. O przyjęciu tej opcji decyduje również argument merytoryczny wskazujący na wysoką poprawność metodologiczną pierwszej grupy badań, a także na istotne korelacje między zmiennymi. Wyniki te nie określają jednoznacznie roli czasu w powstaniu i rozwoju traumy. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia założenia, że wykorzystania długotrwałe są zawsze groźniejsze od jednorazowych. Istnieje natomiast dostateczna liczba dowodów, że długotrwałość wykorzystania jest cechą obciążającą i zwiększającą ryzyko powstania negatywnych następstw.

Rodzaj aktywności

Szeroka definicja aktywności kwalifikowanej jako wykorzystanie seksualne rodzi pytanie o konsekwencje wiążące się z różnymi typami zachowań wchodzącymi w jej skład. Czy należy się spodziewać, że wykorzystanie seksualne pozbawione dotyku (eksponowanie przez rodzica genitaliów, podglądanie dziecka) wywoła takie same skutki, jak wykorzystanie, które obejmuje kontakt fizyczny? Czy wobec tego wraz z rosnącym poziomem intymności kontaktu fizycznego zwiększa się ryzyko urazu?

Finkelhor [1] uważa, że nie ma dostatecznych podstaw empirycznych do wnioskowania o dodatniej korelacji między poziomem intymności kontaktu a wielkością traumy. Nie wyklucza on takiej zależności, ale nie traktuje aktywności z istnieniem penetracji jako predyktora traumy. Autor ten nie przyjmuje także mniej drastycznych form wykorzystania za gwarancję niewystąpienia urazu traumatycznego. By udokumentować to stanowisko (oprócz badań potwierdzających istnienie korelacji) przytacza wyniki badań dowodzące odwrotnej zależności między poważniejszymi formami kontaktu seksualnego a traumą (Tufts' New

England Medical Center, za: [1, 24]) i wyniki badań niewykazujących żadnego związku między zmiennymi (Briere, Runtz, 1985, za: [1, 23]).

Do zupełnie innych konkluzji prowadzą wyniki badań przeprowadzonych wśród osób, u których potwierdzono powyższą zależność. We wczesnych badaniach Landis [30] zaobserwował różnice w sposobie traktowania własnej seksualności przez dorosłe kobiety, które wykorzystano. Negatywny (czasowy lub stały) wpływ zdarzenia (oceniany subiektywnie) był wyraźniejszy w wypadku prób gwałtu i odbycia stosunku seksualnego; uznawało go odpowiednio 80% i 50% ofiar, w porównaniu z kobietami, które doświadczyły pettingu (28%) i kontaktu z ekshibicjonistą (22%).

Po prawie 30 latach prawidłowości te powtórzyły się w wynikach badań Russell [8]. Wykazano, że ofiary, które zmuszono do odbycia stosunku lub przynajmniej zostały na taką próbę narażone, częściej niż ofiary innego typu aktywności uznawały swoje przeżycia za skrajnie traumatyczne. W taki sposób wykorzystanie określiło 59% badanych. Odsetek skrajnych ocen mała wraz ze spadkiem drastycznych form działania sprawcy i wynosił 36% w grupie kobiet, które obnażano i dotykano ich okolic intymnych, i tylko 22% wśród kobiet, które doświadczyły niechcianych pocałunków i dotyku przez ubranie. W tym samym czasie Bagley i Ramsay [31], stosując wielokrotną analizę wariancji, stwierdzili jednoznacznie, że penetracja w czasie wykorzystania seksualnego przynosi najwięcej szkody ofierze i najbardziej zagraża jej zdrowiu psychicznemu.

Ostrość sformułowań użytych w cytowanych powyżej badaniach nie pozwala ich lekceważyć. Jednocześnie nie sposób oddzielić jednego czynnika, jakim jest penetracja czy w ogóle rosnący poziom intymności kontaktu, od innych cech zdarzenia, takich jak: użycie przemocy fizycznej (w wypadku gwałtu) lub fizyczne uszkodzenia. Nie bez znaczenia jest uwzględnianie w badaniach wieku ofiar. Dlatego twierdzenie o zależności między samą penetracją (ujmowaną jako najlepszy pojedynczy czynnik predykcyjny dla wystąpienia traumy) a wzrostem ryzyka nie da się utrzymać w świetle przeciwstawnych wyników badań. Można natomiast traktować w takich kategoriach wzrost drastyczności działań (gwałt, penetracja), lecz bez nadawania mu statusu jedynej i nieuchronnej przyczyny negatywnych następstw. Łączenie szczególnie drastycznych form wykorzystania z agresją uprawnia do uznania form w większym stopniu naruszających intymność i nienaruszalność cielesną ofiary jako czynnika zwiększającego ryzyko powstania negatywnych konsekwencji.

Wykorzystanie wielorakie

Wykorzystanie wielorakie, dokonane w różnych okolicznościach przez kilku różnych sprawców, stwarza znaczne ryzyko traumy oraz zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia wielu wstępnych i długotrwałych zaburzeń. U ofiar stwierdzono większą skłonność do reagowania depresją, uzależnieniem [32] i lękiem [31].

Badania dotyczące kobiet sprawczyń wykorzystania ujawniły w życiorysach większości z nich własne doświadczenie wykorzystania seksualnego [33]. Zależność między rodzajem doznanego wykorzystania a późniejszym sprawstwem wobec własnych i cudzych dzieci okazała się bardzo wysoka. Jego najdramatyczniejszych form dopuszczały się kobiety, które w dzieciństwie same były ofiarami wielopostaciowej i wielorakiej przemocy seksualnej w rodzinie i poza nią. Stopień doznanej traumy — wyraźnie najwyższy wśród matek-ofiar wykorzystania wielorakiego — powodował najbardziej długotrwałe i dramatyczne następstwa. Matki te nie potrafiły wytworzyć dobrej relacji z własnym dzieckiem. W wyniku opisanych wyżej zaburzeń stawały się sprawcami wykorzystania seksualnego, stosując złożone formy przemocy.

Agresja i przemoc

Agresja i przemoc fizyczna obecna w zachowaniach sprawcy wykorzystania seksualnego dziecka — zdaniem większości autorów poważnych badań — wiąże się ściśle z występowaniem wczesnych i długotrwałych negatywnych następstw.

Elwell i Ephros [34], analizując funkcjonowanie społeczne dzieci, które doświadczyły wykorzystania połączonego z przemocą i urazami fizycznymi, dowiedli, że przejawiały one więcej jego wczesnych negatywnych skutków niż osoby z grupy porównawczej — ofiary wykorzystane bez użycia przemocy fizycznej. Finkelhor [1] zestawiał inne wyniki 7 badań nad ofiarami wykorzystania. W 5 przypadkach jednoznacznie udowodniono, że agresja pogarsza sytuację ofiary. W najstarszych badaniach [7], przeprowadzonych wśród studentów i powtórzonych kilka lat później przez inną grupę badaczy [23], wykazano istotną zależność między traumą a wystąpieniem agresji. Subiektywne odczucia ofiar analizowała Russell [8], osiągając podobny wynik. Aż 71% ofiar przemocy fizycznej i seksualnej uznało się za osoby skrajnie lub znacząco skrzywdzone w porównaniu z 47% ofiar wykorzystanych bez użycia agresji.

W sprzeczności z powyższą konkluzją pozostają jednak inne badania, których znaczenia nie można pominąć [35]. Nie potwierdzono w nich związku agresji z późniejszymi następstwami wykorzystania. Seidner i Calhoun [24], w cytowanych już wcześniej ba-

daniach, zestawiając wiele zmiennych z późniejszą dojrzałością społeczną ofiar i z poziomem samoakceptacji, stwierdzili ujemną korelację między agresją a dojrzałością i dodatnią w przypadku samoakceptacji.

Interpretując te wyniki, należy wziąć pod uwagę wiek ofiar. W obu wypadkach analizowano grupę osób wykorzystanych w okresie adolescencji — ta zmienna (wiek wykorzystania) może wpłynąć na efekt, dlatego należy ją uwzględnić przy formułowaniu ostatecznych wniosków [15]. Wykorzystanie dziecka w okresie dorastania może wywołać zwiększone poczucie winy i odpowiedzialności za przebieg i efekt zdarzenia. Ofiara czuje się dostatecznie dorosła i silna, by nie uważać się za bezbronne dziecko, którego uległe zachowania łatwo usprawiedliwić. Nastolatek wykorzystany bez użycia siły może postrzegać siebie jako osobę niezaradną i niedojrzałą, która dała się zwieść sprawcy. Jeśli natomiast wobec ofiary użyto siły fizycznej, odpowiedzialność za czyn obciąża wyłącznie sprawcę, uwalniając ofiarę od winy za współdziałanie. Poczucie, że ofiara zrobiła wszystko, co było możliwe, a jej uległość wynikała z dysproporcji sił, stwarza prawdopodobnie podstawy do późniejszej akceptacji własnej osoby. Z tego względu wyższy poziom samoakceptacji ofiar byłby jedynie swoistym efektem działania czynników rozwojowych, które modyfikują następstwa wykorzystania, a nie faktem podważającym tezę o silnym związku między agresją fizyczną a późniejszą traumą.

Cechy kontekstu

Typ środowiska

Wykorzystania seksualnego dziecka nie powinno się rozpatrywać w oderwaniu od środowiska, w którym się ono wychowuje i wzrasta. Autorzy stosujący pojęcia „wykorzystania seksualności” czy też „niewłaściwego obchodzenia się z seksualnością” (*sexual missuse*) dziecka traktując oddziaływanie środowiska wychowawczego jako czynnik, który może sprzyjać zachowaniom kazirodczym i utrzymywać ich skutki [36].

Brassard i wsp. wyróżnili 8 typów środowisk rodzinnych. Każdy z nich przypisali do jednej z 3 grup: takiej, która nie wykorzystuje seksualności dziecka; takiej, w której dokonuje się (pośrednie lub bezpośrednie) wykorzystanie oraz takiej, w której wykorzystanie ma miejsce, a dodatkowo dochodzi do wiktyimizacji dziecka.

Bezpośrednie wykorzystanie dziecka i jego wiktyimizacja zachodzi w środowisku jawnie seksualizującym (*the overtly sexual environment*), należącym do 3. grupy środowisk. Kontakty seksualne dorosłego z dzieckiem mogą obejmować wszelkie formy — od

najbardziej intymnych (kontakty genitalne) do powierzchniowych; od kontaktów brutalnych, nasyconych agresją i przemocą, do delikatnego uwodzenia; od form jawnych do ukrywanych pod pretekstem działań pielęgnacyjnych i zabawowych. Opisy działań dorosłych występujących w tym środowisku i przytoczone przez powyższych autorów są zbieżne z prawie wszystkimi formami wykorzystania seksualnego dziecka, uwzględnionymi w klasyfikacji Faller [37], a dziecko wychowujące się w środowisku, które seksualizuje życie wszystkich jego członków, jest wykorzystywane w sposób kazirodczy.

Czy wobec tego wpływy środowiskowe można rozpatrywać jako czynnik oddziałujący na wielkość traumy, gdy wykorzystanie stało się faktem? Opisy środowisk odbiegających od modelowego (należącego do I grupy) skłaniają do pozytywnej odpowiedzi na to pytanie. Brak odpowiedniego przygotowania dziecka do rozwiązywania własnych problemów rozwojowych powoduje, że nie umie ono rozpoznać sytuacji i poszukiwać ochrony u dorosłych. Natomiast trening wyniesiony ze środowiska negatywistycznego może narażać na brak wsparcia i utrudniać ujawnienie kazirodztwa, przedłużając jego trwanie, co nie jest obojętne. W środowiskach pobudzających seksualnie brak osoby, u której dziecko mogłoby szukać opieki i ochrony, może zwiększać uraz. Dlatego pochodzenie z określonego środowiska można rozpatrywać jako czynnik nasilający ryzyko traumy.

Ujawnienie wykorzystania

W literaturze przedmiotu ujawnienie w większości wypadków rozpatruje się jako element wydarzenia negatywnego, jakim jest wykorzystanie seksualne dziecka — element, którego wpływ trudno jednoznacznie ocenić.

Ujawnienie powinno pełnić funkcję ochronną, bo jego istotą jest poprawienie sytuacji ofiary. W zależności od tego, kiedy i kto go dokonał, jego z góry założona pozytywna rola zostanie wypełniona w różnym stopniu i w różny sposób. W wypadku wykorzystania kazirodczego ujawnienie, niezależnie od tego, czy podstawowym motywem ofiary jest przerwanie rzeczywistej relacji czy też przerwanie milczenia, może na pewien czas pogorszyć jej sytuację. Ofiara ujawniająca wykorzystanie pozostaje osobą zależną od innych dorosłych — także od sprawcy, dlatego skutki tego mogą być poważniejsze i wiązać się z większym dla ofiary ryzykiem urazu [38].

Zwolennikami proponowanego tu podejścia są Haugaard i Reppucci [19], dla których źródłem traumy może być nie tylko sama aktywność dziecka z dorosłym, ale także sposób jej ujawnienia. Według

tych badaczy największe ryzyko traumy jest spowodowane samym zdarzeniem (wykorzystanie seksualne), które zawsze jest negatywne i szkodliwe, ponieważ stanowi doświadczenie niedostosowane do rozwoju dziecka. Natomiast ujawnienie może tylko pogłębiać trudną sytuację, co wiąże się głównie z emocjami przeżywanymi przez ofiarę i przez pozostałych członków rodziny oraz z ich zachowaniami. Nie uprawnia to oczywiście do stwierdzenia, że traumę wywołuje wyłącznie ujawnienie.

Reakcje otoczenia na wykorzystanie (rodzice, instytucje)

W piśmiennictwie prezentowany jest zgodny pogląd, że adekwatna, wspierająca reakcja otoczenia na wykorzystanie dziecka działa jak najlepszy bufor dla powstania traumy. Wśród osób, których działaniu przypisuje się największe znaczenie, są rodzice oraz inni członkowie rodziny. Do osobnej, ale równie ważnej grupy zalicza się profesjonalistów zawodowo pomagających ofiarom wykorzystania oraz instytucje, które ze względu na swoje przeznaczenie (sądy, organizacje charytatywne, szpitale i ambulatoria, pomoc społeczna, Policja, prokuratura) mają kontakt z ofiarami i ich problemami.

Uzyskiwanie wsparcia rodzicielskiego jest ważnym elementem, który trzeba brać pod uwagę, analizując sytuację ofiary. Większość autorów jest zdania, że właściwa (wspierająca) reakcja rodziców wykorzystanego dziecka najlepiej przeciwdziała powstawaniu traumy [14, 19] lub poważnie zmniejsza wystąpienie negatywnych następstw wykorzystania. Bardziej radykalny pogląd Schultza [21], że reakcja rodziców na ujawnienie jest głównym źródłem traumy dziecka, nie znalazł powszechnego poparcia w badaniach.

Drugim ważnym źródłem wsparcia jest działalność instytucji kontaktujących się z ofiarami wykorzystania. Z jednej strony, chodzi o możliwość bezpośredniego wspierania ofiary, na przykład przez reprezentowanie jej interesów przed organami sprawiedliwości, udzielanie schronienia, a także o pomoc pośrednią polegającą na takim planowaniu procedury działania instytucji, by przynajmniej nie utrudniały sytuacji ofiary. W badaniach [39] wykazano istotną zależność między typem procedury, której poddano ofiary kazirodztwa, a liczbą negatywnych zachowań — następstw wykorzystania. Na spadek negatywnych skutków wpływało badanie sprawy przez jedną organizację (instytucję) oraz badanie natychmiastowe, ponieważ — jak się okazało — antycypacja tego, co miało ze strony instytucji nastąpić (a niekoniecznie samo badanie), powodowała u dzieci uraz. Haugaard i Reppucci [19] ponadto dowodzą, że na nielet-

nią ofiarę negatywnie wpływa udział w procesie kontradiktoryjnym oraz (choć nie wszyscy są co do tego zgodni) kontakt ze sprawcą w trakcie postępowania sądowego. Te wyniki mogą służyć nie tylko jako wskaźnik oceny urazu, ale także jako wyznacznik wytyczania kierunku zmian proceduralnych [40]. Z drugiej strony, jak wskazuje obserwacja dzieci wykorzystywanych seksualnie i odłączonych od rodziny (Tufts' New England Medical Center, za: [1]), liczba istotnych zaburzeń zachowania przekraczała liczbę zaburzeń występujących u dzieci nierozłączonych z rodziną. Pozostawanie pod wpływem instytucji pozornie pogarszało sytuację dzieci. Jeśli jednak wziąć pod uwagę fakt, że powodem separacji była niewłaściwa reakcja matek na wykorzystanie, to wpływ wybranego czynnika (działania instytucji) nabiera innego znaczenia. Należałoby raczej mówić o pozytywnym lub negatywnym wpływie środowiska, w którym znajdzie się dziecko, niż o działaniu wybranego czynnika wspierającego.

Niejednoznaczne wyniki badań nad rolą wsparcia pozytywnego nie przekreślają znaczenia zachowań wspierających w ogóle. Być może jedynie przecenia się znaczenie pozytywnych zachowań rodziców (matek), z czego wynikałoby, że brak negatywnej reakcji (karzącej, odrzucającej dziecko czy odmawiającej ochrony) jest niezbędną, minimalną ochroną przed traumą. Możliwe, że reakcja pozytywna (też minimalna) sama w sobie nie stanowi wystarczającego bufora dla powstania urazu.

Piśmiennictwo

- Finkelhor D. A sourcebook on child sexual abuse. Sage, Beverly Hills 1986.
- Kernberg O.F. Związki miłosne. Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 1998.
- Freud Z. Życie seksualne. Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.
- Bentovim A. Child sexual abuse within the family: assessment and treatment: the work of the Great Ormond Street Sexual Abuse Team. Butterworth & Co (Publishers) Ltd., London 1990.
- O'Carroll T. Paedophilia: The Radical Case. Owen, London 1982.
- Sandfort T.G. Sex in Pedophilic Relationships: An Empirical Investigation Among a Nonrepresentative Group of Boys. *Journal of Sex Research* 1984; 20: 123–142.
- Finkelhor D. Sexually Victimized Children. Free Press, New York 1979.
- Russell D.E.H. The Incidence and Prevalence of Intrafamilial and Extrafamilial Sexual Abuse of Female Children. *Child Abuse Negl.* 1983; 7: 133–146.
- Langmade C.J. The impact of the pre- and postpubertal onset of incest experiences in adult women as measured by sex anxiety, sex guilt, sexual satisfaction and sexual behavior. *Dissertation Abstracts International* 1983; 44: 917B.
- Finkelhor D. Child Sexual Abuse. Free Press, New York 1984.
- Meiselman K. Incest: A psychological study of causes and effects with treatment recommendations. Jossey Bass, San Francisco 1978.
- Courtois C. The incest experience and its aftermath. *Victimology: An International Journal* 1979; 4: 337–347.
- MacVicar K. Psychoterapeutic Issues in the Treatment of Sexually Abused Girls. *Journal of the American Academy of Child Psychiatry* 1979; 18: 342–353.
- Adams-Tucker C. Proximate Effects of Sexual Abuse in Childhood: A Report on Twenty-Eight Children. *Am. J. Psychiatry* 1982; 139: 1252–1256.
- Delfos M.F. De Ontwikkeling van Intimiteit. *Tijdschrift voor Seksuologie* 1994; 18: 282–292.
- Lew-Starowicz Z. Seksuologia sądowa. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2000.
- Block J.H. Differential premises arising from differential socialization of the sexes: Some conjectures. *Child Dev.* 1983; 54: 1335–1354.
- Bolton F.G. Jr., Morris L.A., MacEachron A.E. Males at risk: The other side of child sexual abuse. Sage, Beverly Hills 1990.
- Haugaard J., Reppucci N. The sexual abuse of children: A comprehensive guide to current knowledge and intervention strategies. Jossey-Bass Publishers, San Francisco-London 1988.
- Ruch L.O., Chandler S.M. The Crisis Impact of Sexual Assault on Three Victim Groups: Adult Rape Victims, Child Rape Victims and Incest Victims. *Journal of Social Service Research* 1982; 5: 83–100.
- Schultz L.G. The Child Sex Victim: Social, Psychological and Legal Perspectives. *Child Welfare* 1973; 52: 147–157.
- Conte J.R., Schuerman J.R. Factors Associated with an Increased Impact of Child Sexual Abuse. *Child Abuse Negl.* 1987; 11: 201–211.
- Fromuth M.E. The long-term psychological impact of childhood sexual abuse. Unpublished doctoral dissertation, Auburn University 1983.
- Seidner L., Calhoun J. Childhood sexual abuse: Factors related to differential adult adjustment. Paper presented at the Second National conference for Family Violence Researchers, Durham 1984.
- Wyatt G.E. The relationship Between the Cumulative Impact of a Range Child Sexual Abuse Experiences and Womens Psychological Well-Being. *Victimology* 1989; 9: 507–519.
- Fritz G.S., Stoll K., Wagner N.N. A Comparison of Males and Females Who Were Sexually Molested as Children. *J. Sex Marital Ther.* 1981; 7: 54–59.
- Kendall-Tackett K.A., Simon A.F. Perpetrators and Their Acts: Data from 365 Adults Molested as Children. *Child Abuse Negl.* 1987; 11: 237–245.
- Summit R.C. The Child Sexual Abuse Accomodation Syndrome. *Child Abuse Negl.* 1983; 7: 177–193.
- Herman J.L. Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999.
- Landis J. Experiences of 500 Children with Adult Sexual Deviants. *Psychiatric Quarterly Supplement* 1959; 30: 91–109.
- Bagley C., Ramsay R. Disrupted childhood and vulnerability to sexual assault: Long-term sequels with implication for counselling. *Social Work and Human Sexuality* 1987; 7: 128–142.
- Peters J.J. Children Who Are Victims of Sexual Assault and the Psychology of Offenders. *Am. J. Psychother.* 1976; 30: 398–421.
- Mathews J.K., Mathews R., Speltz K. Female Sexual Offenders: A Typology W: M.Q. Patton red. Family Sexual Abuse: Frontline research and evaluation. Sage, Newbury Park 1991; 199–219.
- Elwell M.E., Ephros P.H. Initial Reactions of Sexually Abused Children. *Social Casework* 1987; 68: 109–116.
- Anderson S.C., Mayes P. Treating family sexual abuse: The humanistic approach. *Journal of Child Care* 1982; 1 (2): 41–46.
- Brassard M.R., Germain R., Hart S.N. Psychological maltreatment of children and youth. Pergamon, New York 1987.
- Faller K.C. Understanding child sexual maltreatment. Sage, Newbury Park 1990.
- Beisert M. Mechanizmy rozwoju kazirodztwa w rodzinie. *Dziecko krzywdzone* 2002; 1: 69–84.
- Runyan D.K. Impact of Legal Intervention on Sexually Abused Children. Paper presented at the Third National Family Violence Research Conference, Durham New Heaven, USA 1987.
- Sobolewska Z. Interwencja, diagnoza, terapia dzieci — ofiar przemocy seksualnej z doświadczeń terapeutów Centrum Dziecka i Rodziny Fundacji Dzieci Niczyje. *Dziecko krzywdzone* 2002; 1: 113–126.